

Ballada pozytywna

Położymy płasko uszy,	E H E A
Pysk na kłódkę, ogon w ruch.	E H E H
Skowyt niech się tłucze w duszy,	E H E A
Kasza niech napełnia brzuch.	E H E A E

Przecież tylko o to chodzi,
Żeby hołdów było dość.
Ta dłoń skarci, co nagrodzi -
Jeden kształt ma kij i kość.

Nikt mi nigdy tego nie da, co mi moja buda da! E A E A
Buda moja! Buda moja! Buda moja! Buda ma! E A E H E

Zapomnimy dawne razy,
Wyliżemy gorycz z blizn.
Gesty starczą za rozkazy,
A za gesty starczy gwizd.

Jeśli kochasz swoją budę,
To pokochaj łańcuch swój!
Śmierdzi gnojem twój ogródek?
- Przecież to twój własny gnój!

Nikt mi nigdy tego nie da, co mi moja buda da!
Buda moja! Buda moja! Buda moja! Buda ma!

Zanim na złodzieja z kłami
Skoczysz w swej najkrwawszej z pian,
Czekaj, aż ci ktoś oznajmi,
Kto tu złodziej, kto twój pan.

Kto potopił ci szczenięta,
Słuch i węch zabierze, nim
Przyjdzie święta, choć przeklęta
Pieska śmierć po życiu psim.

Nikt mi nigdy tego nie da, co mi moja buda da!
Buda moja! Buda moja! Buda moja! Buda ma!

Gdy zapomnisz już, żeś w pola	e H e a
Jął pod płotem tunel ryć,	e H e H
Wtedy, ile tylko wola -	e H C
Będziesz wyć mógł, wyć i wyć!	C D G

Nikt mi nigdy tego nie da, co mi moja buda da!	G C G C
Buda moja! Buda moja! Buda moja! Buda ma!	G C G D G

28.2.1982